

# Jan Pomin

---

## Duchowo-kulturowy wymiar jubileuszu 1050. rocznicy Chrztu Polski

---

Studia Włocławskie 19, 183-198

---

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

KS. JAN POMIN

## DUCHOWO-KULTUROWY WYMIAR JUBILEUSZU 1050. ROCZNICY CHRZTU POLSKI

W 2016 r. wspominaliśmy wydarzenie sprzed 1050 lat, kiedy to Polska przyjęła chrzest. Dokonało się to za sprawą suwerennego władcy, Mieszka I, który zjednoczył liczne ówczesne plemiona w jeden organizm państwowy i utrwalił to dzieło przez podjęcie decyzji wejścia do wspólnoty narodów ochrzczonych ówczesnej Europy. Polska chrześcijańska ten jubileusz przeżywała i obchodziła pod hasłem „Gdzie chrzest, tam nadzieja”. Podjęcie tej religijnej decyzji przyczyniło się do politycznego zaistnienia na mapie Europy przyszłej Polski. Była to świadoma decyzja podjęta przez Mieszka I, mająca charakter zarówno religijny, jak i polityczny. Będąc człowiekiem o szerokich horyzontach myślowych, widząc i oceniając ówczesną sytuację swoją i plemion, które poddał pod swoje panowanie, w przyjęciu chrztu dostrzegł nie tylko szansę istnienia własnego państwa, lecz także sens zbawczy. W religii chrześcijańskiej, którą poznał, docenił wartości inne niż wśród wierzeń ludów pogańskich, przede wszystkim moralne. Zapewne miał świadomość, że przez chrzest wprowadził swoje państwo w świat ludzi oświeconych. Małżeństwo z księżniczką czeską, Dąbrówką<sup>1</sup> zdecydowało o przyłączeniu się do zachodniej części świata chrześcijańskiego.

Chrzest przyjęty przez Mieszka I i ówczesne państwo Polan, zwane także „państwem gnieźnieńskim”, miał ogromne znaczenie dla następnych pokoleń. Stąd możemy mówić o powstaniu państwa chrześcijańskiego. Należy to wydarzenie rozpatrywać w świetle wielkich przemian religijnych

---

KS. JAN POMIN – dr, duszpasterz, w badaniach podejmuje zagadnienia związane z historią Kościoła i duchowością chrześcijańską. Jest autorem książki *Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich drogą pojednania narodów*, Bydgoszcz 2015.

<sup>1</sup> Por. C. Krakowiak, *Założenia teologiczne Rytuału obrzędu chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*, RT, 43(1996), z. 6, s. 43–58.

i narodowych, które dokonały się wśród trzydziestu pokoleń na ziemiach polskich w ciągu tych 1050 lat w dziedzinie istotnych wartości, a mianowicie: moralnych, naukowych, kulturalnych i cywilizacyjnych. To dzięki przyjęciu chrztu Polska i Polacy mają swoją tożsamość niepowtarzalną na kontynencie europejskim, wypracowaną z trudem przez wieki, opartą na wartościach chrześcijańskich, to jest przede wszystkim na Ewangelii.

### 1. Początki państwa polskiego

Powstanie i początki państwa polskiego wiążą się ściśle z księciem Mieszkiem I, jako pierwszym suwerennym władcą Polan, który przyjął chrzest. O tym fakcie świadczy najstarszy zapis znajdujący się w roczniku polskim, w tzw. Roczniku Świętokrzyskim Dawnym. Jest to krótka urzędowa i jednocześnie kronikarska notatka, stanowiąca fundamentalny zapis, zdanie informacyjne o historycznym i religijnym znaczeniu dla Polski, jakim był chrzest przyjęty przez Mieszka I, spisana w urzędowym języku łacińskim. Zapis ten powstał około trzysta lat później: *DCCCCLXVI Mysko dux Polonie baptizatur*, co znaczy: 966 Mieszko, książę Polski, został ochrzczony. Podobny krótki łaciński zapis odnosi się do Dobrawy: *DCCCCLXV Dubrovca ad Mesconem venit* – Dobrawa przybyła do Mieszka. Te lakoniczne zapisy oznaczały swoiste *misterium Poloniae*<sup>2</sup>. Owe krótkie notatki, a zwłaszcza ta dotycząca Mieszka I, świadczyły o narodzeniu się Polski w sensie historycznym, państwowym, chrześcijańskim, etnicznym i feudalnym. Zawarta treść w tych tekstach oznacza, że Polska, ówczesna i obecna ojczyzna Polaków, zaistniała na scenie Europy i w obrębie Kościoła katolickiego już w średniowieczu.

Historycy spierają się, kto sporządził te dwie notatki zawierające niezwykle ważne wiadomości: o przybyciu Dobrawy do Mieszka i jego chrzcie. Zdania są podzielone. Jedni badacze wskazują na Jordana, pierwszego biskupa na ziemi piastowskiej, który zmarł około 982–984; inni uważają, że zapiski o przybyciu Dobrawy do Mieszka i jego chrzcie zostały wcześniej sporządzone w Pradze, a potem przejęte przez polskich dziejopisarzy<sup>3</sup>. Niezależnie od ostatecznego rozwiązania tego sporu, nie ulega żadnej wątpliwości wiarygodność lakonicznych not rocznikarskich co do chronologii wydarzeń i podanych faktów. Warto dodać, że od tego okresu średniowie-

---

<sup>2</sup> Por. K. Ożóg, 966. *Chrzest Polski*, Kraków 2015, s. 89; M. Rechowicz, *Chrzest Polski a katolicka teologia misyjna we wczesnym średniowieczu*, RBL, 19(1966), z. 2, s. 69.

<sup>3</sup> Por. C. Deptuła, *Jordan*, w: EK, t. 8, kol. 78.

cza w rozmaitych polskich rocznikach i obcych kronikach rozpoczynają się pisane dzieje Polski. Problemem istotnym w tych zapiskach jest brak wiadomości, gdzie odbył się chrzest władcy i kto był jego szafarzem<sup>4</sup>.

Nazwa własna „Polska” ukształtowała się w języku łacińskim od najważniejszego plemienia – Polan: „Polania”, „Polenia” czy „Polonia”. Był to dowód, że istniał już kraj Słowian Zachodnich, scalony z pokrewnych plemion o wspólnym rdzeniu językowym: Polan w dolinie Warty, Kujawian, Mazowszan, Pomorzan, Lubuszan po obu stronach Odry, pięciu plemion śląskich (Dzidoszan, Bobrzan, Ślęzan, Opolan, Gołęszycan), Łędzian na południowym wschodzie i Wiślan nad górną i środkową Wisłą, tworzący także związek kilkuplemienny. Ludy z tych regionów stanowiły trzon, związek scalony z protoplastów współczesnych Polaków<sup>5</sup>.

Wodzem państwa słowiańskiego od połowy IX wieku był Mieszko I, pochodzący z dynastii legendarnego Piasta, „oracza”, „rolnika” czy „kołodzieja”. Przedtem według legend księciem był Popiel z dynastii Popielów, wypartej przez Piastów. Za poprzedników Mieszka I przyjmuje się władców: Siemowita, Leszka (Lestka) i Siemomyśła, ojca Mieszka; ten ostatni rządził w latach 960–992. Wśród niektórych historyków za pierwsze niejako gniazdo Piastowiczów już w IX wieku jest uważany Giecz koło Poznania, a dopiero później, od roku 940 Gniezno. Niemniej Mieszko syn Siemomyśława jest uważany za księcia Gniezna od roku 960, jako najstarszy z trzech synów (imiona dwóch pozostałych nie są znane). Ten rok w swoim czasie propagowały władze komunistyczne jako datę powstania państwa polskiego.

Mieszko I chcąc wzmocnić pozycję swoją i państwa, scalał pobliskie plemiona w jeden zwarty i silny organizm. Dlatego potrzebował odpowiednich środków materialnych i ludzkich, a także odpowiedniej dyplomacji. Stąd patrząc na ówczesną sytuację od strony historycznej, należy zauważyć jego wielkie zdolności przywódcze. Widział konieczność umacniania jedności plemion i spójności międzyplemiennej, a także pozyskania nowych plemion; takimi sposobami pogłębiał znaczenie i rozwój swojej władzy, mając świadomość wielu zagrożeń. Największe zagrożenie dla państwa Mieszka I stanowili: Wieleci, Słowianie połabscy, Czechy, Morawianie, Niemcy. Wodzowie misyjni, a szczególnie niemieccy, mieli za zadanie szerzyć chrześcijaństwo i ducha europejskiego wśród pogańskich Słowian,

---

<sup>4</sup> Ożóg, 966. *Chrzest Polski*, s. 89–90.

<sup>5</sup> Por. Z. Sułowski, *Chrzest Polski*, w: *Księga Tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*, red. P. Kałwa [i in.], t. 1, Lublin 1969, s. 61.

co czynili nie tylko przez kontakty pokojowe, ale często posługiwali się „ogniem i mieczem”. Uważali bowiem, że ziemię i dobra materialne pogan są ich własnością daną od Boga; że zdobywając je, wchodzi w ich posiadanie zgodnie z prawem. Przykładem tak brutalnego działania jest postępek, jakiego dopuścił się Gero (zm. 965), margrabia Marchii Wschodniej. Zaprosił on 30 plemiennych książąt słowiańskich na „uczcie przyjaźni” i wszystkich ich wymordował, o czym pisze *Kronika Widukinda*<sup>6</sup>. Były to akty nie mające nic wspólnego z chrześcijaństwem. Ten problem poruszył dopiero ks. prof. Paweł Włodkowiec<sup>7</sup> na Soborze w Konstancji<sup>8</sup>.

Można zatem słusznie sądzić, że przynależność do grona narodów chrześcijańskich była dla Mieszka I istotną pobudką przy podejmowaniu decyzji o chrystianizacji jego państwa i oddaniu go pod bezpośrednią opiekę papieża. Nie wątpiąc o jego osobistych motywacjach religijnych, trzeba docenić jego polityczną przenikliwość.

## 2. Małżeństwo Mieszka I z Dąbrówką i chrzest Polski

Małżeństwo Mieszka I z Dąbrówką w 966 r. miało fundamentalne znaczenie dla Polski, oznaczało być albo nie być na mapie Europy. Fakt ten był związany z ideą przyjęcia chrztu przez Mieszka I.

Chrześcijaństwo zapewne już wcześniej docierało na ziemię polskie, a zwłaszcza do plemienia Wiślan, o czym świadczą badania archeologiczne, ale nie zakorzeniło się tam. Była to forma metodiańska, poza strukturą hierarchiczną Kościoła. Metodę metodiańską należy rozumieć jako chrystianizację proponowaną w IX wieku przez wielkich misjonarzy, świętych braci: Cyryla i Metodego, znanych szczególnie na Morawach. Prawdopodobnie od św. Metodego przyjął chrzest czeski książę Borzywoj już w 884 r., a więc o wiele wcześniej niż Polanie.

Mieszko I jako książę Polan zawarł sojusz z chrześcijańskim już księciem czeskim, Bolesławem I Srogim z dynastii Przemyślidów, potwierdzony związkiem małżeńskim (965 r.) z jego córką, księżniczką Dąbrówką (ok. 930–977).

---

<sup>6</sup> Por. W. Świerżawski, *Idźcie i nauczajcie udzielając chrztu. Sakrament chrztu*, Wrocław 1984, s. 54.

<sup>7</sup> Paweł Włodkowiec (ok. 1370–1435) – polski kapłan katolicki, uczony, prawnik, pisarz religijny i prawno-polityczny, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, obrońca interesów Polski w sporach z Krzyżakami.

<sup>8</sup> Por. J. Hadalski, *Osobowórczy charakter chrztu. Studium teologiczno-liturgiczne*, Kraków 2006, s. 221–222.

Czeskie imię księżniczki to Doubravca, następnie spolszczone na Dąbrówka lub Dobrawa, co znaczy „Dobra”. Miała siostrę o imieniu Młada. Obydwie były kobietami wykształconymi, prawdopodobnie pobierały naukę w klasztorze sióstr benedyktynek na terenie Niemiec. Uchodziły za gorliwe chrześcijanki. O ich życiu wiemy najwięcej z kronik biskupa Merseburga, Thietmara (ur. 975), Kosmasa z Pragi i benedyktyna Galla Anonima pochodzącego z Wenecji, który o Dobrawie napisał, że była apostołką Polan<sup>9</sup>. Jej świętość na tyle została zapisana w świadomości Polaków, że w XIX wieku podjęto nawet sprawę jej beatyfikacji. Natomiast Młada zostawszy benedyktynką przybrała imię zakonne Maria, była opatką w Rzymie za pontyfikatu papieża Jana XIII, a następnie za wstawiennictwem papieża założyła opactwo benedyktynek w Pradze na Hradczanach.

Nie można zakładać jednak, że przyjęcie chrztu przez Mieszka było decyzją wyłącznie polityczną. Przed przyjęciem chrztu książę musiał odbyć przewidziany prawem kościelnym katechumenat. Wymagało to poznania wiary, którą zdecydował się przyjąć, oraz osobistego jej wyznania. W procesie tym towarzyszyła księciu jego drużyna – ówczesna elita tworzącego się państwa, a także dwór Mieszka. Książę zerwał związki ze swoimi dotychczasowymi żonami, których według Galla Anonima miał siedem<sup>10</sup>. Według wiary, jaką przyjął, musiał je traktować jako nałożnice. Liczba żon Mieszka I świadczyła o jego prestiżu, potęgde i bogactwie; decyzja o ich oddaleniu nie musiała być dla księcia łatwa ani prywatnie, ani politycznie, widać więc, jak ważna była dla niego wierność nowo przyjętym zasadom wiary.

Chrzest Mieszka I odbył się zapewne w Wielką Sobotę, zgodnie z prawem i zwyczajem kościelnym; w 966 r. był to dzień 14 kwietnia. Miejsce tej ceremonii do dziś budzi wiele wątpliwości wśród historyków zajmujących się średniowieczem. Wskazywane lokalizacje to: Gniezno, Ostrów Lednicki albo Poznań; niektórzy wspominają też o Gieczu, gdyż był to duży gród, zapewne należący do państwa Polan (pod władzą księcia Mieszka I było ich wówczas liczących się około 18)<sup>11</sup>. Nie jest nawet pewna data roczna.

Z Dąbrówką na dwór Mieszka I przybyła grupa duchownych, m.in. biskup Jordan, benedyktyn narodowości iroszkockiej, który w 968 r. został biskupem misyjnym z siedzibą w Poznaniu. Władza biskupa misyjnego

---

<sup>9</sup> Por. J. Strzelczyk, *Bolesław Chrobry*, Poznań 1999, s. 53.

<sup>10</sup> Być może były to związki aranżowane w procesie jednoczenia plemion z córkami ich wodzów zawierających z Mieszkiem sojusze.

<sup>11</sup> Por. S. Kumatowski, *Jak powstała Wielkopolska*, w: *Pradzieje Wielkopolski. Od epoki kamienia do średniowiecza*, red. M. Kobusiewicz, Poznań 2008, s. 49–92.

podlegała bezpośrednio papieżowi, a nie metropolii magdeburskiej (erygowana w 968 r.), czego usilnie domagali się Niemcy, by mieć w sposób pośredni wpływ na młode państwo mieszkowe. Jedyny syn Mieszka z małżeństwa z Dąbrówką to Bolesław (imię zapewne nadano mu po Bolesławie I Srogim), zwany później Chrobrym. Gdy ukończył siódmy rok życia, odbyły się jego postrzyżyny; pukiel włosów chłopca przesłał Mieszko w 973 r. z Poznania do Rzymu papieżowi Benedyktynowi VI na znak, że książe Polski oddaje swojego syna i zarazem państwo Polan pod opiekę Stolicy Apostolskiej. Kolejnym posunięciem politycznym Mieszka I było to, że w 991 r. – pragnąc uregulować sytuację prawną państwa – złożył je „w dziedzictwo św. Piotra” za ówczesnego papieża, Jana XV. Świadczy o tym akt z końca XI wieku, zachowany w regestach papieskich, a zaczynający się od słynnych słów: *Dagome iudex*. Ten dokument przypieczętował nie tylko istnienie Polski, ale jej chrześcijańską tożsamość i niezależność polityczną w stosunku do cesarstwa.

Mieszko I przyjął chrzest na terenie Wielkopolski, czyli na ziemi plemienia Polan. Tu mieszkała główna nacja społeczna, z której wywodził się Mieszko I, i na tych terenach plemienia Polan rozpoczął tworzenie swojego przyszłego państwa. Ta ziemia jest terenem narodzin państwa polskiego. Na tych ziemiach są fundamentalne ślady archeologiczne świadczące, że tutaj jest kolebka Polski. Nie istnieją natomiast polskie źródła pisane z tego okresu; najwcześniejsza *Kronika polska* pióra Galla Anonima pisana była w latach 1113–1116, czyli 150 lat po chrzcie Mieszka. Jan Długosz, autor dzieła *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, tworzył je w latach 1455–1480. Pisał on o Mieszku I: „natchniony zbawiennymi radami i upomnieniami ludzi pobożnych oraz pustelników i przekonany, obiecał czcić chrześcijańskie dogmaty i ślubował przyjąć całą naukę i cały kraj polski doprowadzić od bogów pogańskich do prawdziwej ortodoksyjnej religii i jej obrzędów”<sup>12</sup>. Opowiadania Jana Długosza są wizjami dopełniającymi wiedzę Galla Anonima, trudno jednak uznać je za wiarygodny przekaz dotyczący osobistych przeżyć Mieszka.

Najstarsze przekazy historyczne dotyczące władcy polańskiego, owszem podają datę, natomiast nie ma w dokumentach żadnej wzmianki mówiącej o miejscu chrztu. Dopiero w kopii trzynastowiecznej *Kroniki polskiej*, zachowanej w rękopisie z 1359 r., pojawia się informacja, że chrzest Mieszka I odbył się w Poznaniu. Wielu polskich historyków uwa-

---

<sup>12</sup> Ożóg, 966. *Chrzest Polski*, s. 97.



za jednak, że chrzest Mieszka I dokonał się w „jednej z polskich siedzib monarszych. Wymienia się tu: Poznań, Gniezno i Ostrów Lednicki”<sup>13</sup>.

Z tych trzech wymienionych miejsc wiele przemawia na rzecz Poznania, ówczesnej siedziby władców z rodu Piastów. Z badań archeologicznych wynika, że na Ostrowie Tumskim był zespół grodowy z początku drugiej połowy X wieku. Jest to okazała rezydencja monarsza, składająca się z palatium i przylegającego aneksu wejściowego do kaplicy pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny, zbudowanej z takiego samego materiału jak rezydencja. Była wybudowana na planie krzyża łacińskiego, podobna do świątyni wzorca karolińsko-ottońskiego, niewielkich rozmiarów, świadcząca o przeznaczeniu dla małej grupy osób dworu książęcego. Poza tym pod katedrą znajdują się ruiny budynku kwadratowego, o przekątnej około 4 m, przeznaczonego prawdopodobnie do chrztu – baptysterium – dla Mieszka I i jego najbliższego otoczenia; później mógł on służyć biskupowi Jordanowi do udzielania chrztu poddanym księcia. Za Poznaniem jako miejscem chrztu Mieszka I przemawia także ulokowanie tu siedziby powstałego w 968 r. biskupstwa misyjnego Jordana dla całego państwa polskiego. W latach 984/992–1004 zbudowano okazałą katedrę pod wezwaniem św. Piotra dla jego następcy, Ungera. Ta najokazalsza świątynia w ówczesnej Polsce była też nekropolią dla pierwszych Piastów, odkryto tu groby władców Mieszka I i Bolesława Chrobrego.

Jak wynika z badań archeologicznych, w grodzie na Ostrowie Lednickim niedaleko Gniezna, na największej wyspie jeziora o tej samej nazwie, znajdował się kompleks rezydencjalny pierwszych Piastów. W skład zabudowy wchodziło palatium połączone z kościołem, którego ruiny murów przetrwały do dzisiejszych czasów. Ponadto w północnej części kompleksu odkryto ślady jednonawowej świątyni z prostokątnym prezbiterium. Z badań archeologów i historyków sztuki wynika, że była to budowla sakralna złożona z palatium i dwóch wapiennych basenów. Zdaniem uczonych, palatium wraz z baptysterium zostało wzniesione w latach sześćdziesiątych X wieku, a była to zapewne siedziba pierwszego biskupa – Jordana, nie zaś księcia. Wspomniany kościółek miałby być pierwszą katedrą tego biskupa. Około 1000 r. przebudowano baptysterium na kościół, a palatium przestało pełnić funkcję rezydencji biskupiej, stało się siedzibą monarszą. Według współczesnych badań ten drugi kościół w północnej części był drewniany, zbudowany na podmurówce kamiennej, i służył mieszkańcom

---

<sup>13</sup> Tamże, s. 103.



grodu. Na wyspie odkryto wiele przedmiotów sakralnych, m.in. relikwiarz Drzewa Krzyża Świętego. Wszystkie znalezione przedmioty świadczą, że gród należał do monarchii piastowskiej i był jednym z ważnych ośrodków rodzącego się chrześcijaństwa w centralnej dzielnicy państwa.

Trzecim miejscem, wskazywanym jako przypuszczalna lokalizacja ceremonii chrztu Mieszka I, jest Gniezno. Według badaczy, Gniezno było centralnym miejscem kultu pogańskiego Polan przed przyjęciem chrześcijaństwa. Dlatego tu właśnie pierwsi Piastowie mieliby ulokować główny ośrodek rodzącego się na ziemiach polskich Kościoła, później pierwszą siedzibę arcybiskupa. Gród gnieźnieński został zbudowany około 940 r., na obecnym Wzgórzu Lecha; świadczy o tym wiarygodna *Pasja z Tegernsee*. Mieszko I wystawił tu bazylikę, w której w 997 r. Bolesław Chrobry złożył ciało św. Wojciecha. Trzy lata później, w 1000 r. stała się ona celem pielgrzymki Ottona III i stolicą pierwszego arcybiskupstwa.

Prawdopodobnie Mieszko I przyjął chrzest z rąk duchownych, którzy wraz z księżną Dąbrówką przybyli do Polski; być może znajdował się wśród nich biskup Jordan, który dwa lata później został ustanowiony biskupem misyjnym<sup>14</sup>. Z relacji biskupa Thietmara<sup>15</sup> dowiadujemy się, że biskup Jordan wiele musiał się trudzić nad chrystianizacją poddanych księcia polańskiego Mieszka I<sup>16</sup>.

### 3. Duchowe skutki przyjęcia chrztu przez Mieszka I

Przyjęcie chrztu przez Mieszka I miało ogromne znaczenie dla Polski składającej się wówczas z wielu plemion posiadających własne grody i terytoria, a także plemienne wierzenia i lokalne bóstwa; niekiedy grupy te współpracowały ze sobą, często jednak rywalizowały i prowadziły walki. Jednoczone stopniowo pod władzą Mieszka, plemiona te zostały przez jego i z czasem własny chrzest wciągnięte w orbitę polityki europejskiej. Powstawało nowe, zwarte państwo, w którym duchowym zwornikiem był Kościół. Polska, jak świadczą o tym badania archeologiczne, wolno przekształcała się w państwo terytorialne i wkraczała na wielką scenę europejską, wchodząc

---

<sup>14</sup> Por. tamże, s. 102–110.

<sup>15</sup> Thietmar z Merseburga (975–1018) – od 1009 r. biskup Merseburga, autor kroniki pisanej w l. 1012–1018, zawierającej także wiele informacji dotyczących historii Polski (zjazd gnieźnieński, wojny Bolesława Chrobrego z Henrykiem II), przeciwnik idei Ottona III odbudowy Cesarstwa Rzymskiego, orędownik akcji misyjnej wśród Słowian (o których wypowiadał się niekorzystnie) prowadzonej w ramach zależności od państwa niemieckiego.

<sup>16</sup> *Almanach MMXVI*, Lednica – Poznań – Gniezno, 2016, s. 14.

także do rodziny narodów chrześcijańskich, wolnych państw pozostających pod autorytetem papieża (i w dużej części cesarstwa niemieckiego). Taką koncepcję kontynuował cesarz Otton III wraz z papieżem<sup>17</sup>.

Chrzest władcy i jego otoczenia był jednak wydarzeniem nie tylko o wymiarze politycznym. Zapoczątkowany został powolny proces także innych przemian, obejmujący życie codzienne, rodzinne, dwór, otoczenie, władców grodów, wojska, administrację, lud, stosunki międzyplemienne, międzynarodowe i inne. Podwładni Mieszka – jak wszędzie w tamtych czasach – zobowiązani byli przyjąć wiarę swego władcy. Wymagało to wyrzeczenia się własnych wierzeń, porzucenia znanych bóstw, a przyjęcia nowości – wiary w Boga jedynego, Stwórcę i Władcę świata. Za tą fundamentalną zmianą iść musiały inne, liczne i choć może nie tak dramatyczne, ale w zupełnie nowy sposób organizujące życie codzienne jednostek. Dotychczasowe święta i obrzędy zostały zastąpione nowymi. Niszczone były dotychczasowe miejsca kultu, a na ich miejscu oddawana była cześć nowemu Bogu. Zmienił się kanon symboli, zmieniła się nawet organizacja czasu; pojawił się cykl tygodniowy z obowiązkiem świętowania niedzieli. Upadła rola pogańskich kapłanów, wróżbitów, znikł ich autorytet; zrezygnowano z tajemniczych często obrzędów, a niekiedy także z krwawych ofiar. Zwłok zmarłych już nie wolno było palić, lecz należało je pochować. Te i inne liczne zmiany nie mogły być dokonane jednym aktem, ale chrzest Mieszka rozpoczął długi proces zmian społecznych i duchowych. Jak trudny, powolny i głębokich zmian wymagający to proces, którego koniecznym warunkiem jest indywidualne wyznawanie przyjętej wiary, a nie tylko deklaracja władcy, widać i dziś – płytkość wiary powoduje powrót do pogańskiego myślenia magicznego.

Przyjęcie chrześcijaństwa, choć nie spowodowało zaprzestania konfliktów zbrojnych, nieco złagodziło obyczaje i w tym zakresie. Nowa wiara nie zezwalała na dobijanie rannych na polach bitew; sprzeciwiała się także powszechnemu wówczas niewolnictwu (jeńców wojennych sprzedawano, nierzadko kupcom arabskim, co stanowiło znaczący wkład do skarbu państwa). Tu także zmiany nie były natychmiastowe, ale jednak się dokonały.

Trzeba liczyć się z faktem, że prawdy nowej wiary nie dotarły od razu do całej ludności ziem podległych Mieszkowi I. Mimo sprowadzania do kraju możliwie wielu duchownych, nie było możliwe przedstawienie

---

<sup>17</sup> Por. W. Schenk, *Liturgia sakramentów świętych*, cz.1, Lublin 1962, s. 23; Ożóg, 966. *Chrzest Polski*, s. 134.

duchowej strony chrześcijaństwa indywidualnie każdemu mieszkańcowi. Chrzty lokalnie miały najczęściej charakter grupowy, a wykład wiary nie był długi i szczegółowy. Niekiedy stosowano przymus, połączony z niszczeniem miejsc dawnych kultów. Zapewne były to dla wielu trudne przeżycia. Powstawały jednak kościoły i klasztory, promieniujące na okolicę życiem religijnym swych mieszkańców i prowadzonym przez nich nauczaniem.

Mieszko I był bez wątpienia księciem roztropnym i dalekowzrocznym oraz doświadczonym politykiem, tworząc podwaliny przyszłego państwa polskiego i decydując się na wejście do rodziny narodów chrześcijańskich. W wymiarze politycznym uparte trwanie przy dawnych wierzeniach wobec potęgi gospodarczej i militarnej Europy chrześcijańskiej mogłoby się skończyć dla ówczesnych plemion żyjących na ziemiach polskich tak, jak dla Słowian połabskich czy Wioletów, po których ślad zagał. Wybór zachodniej wersji chrześcijaństwa natomiast otworzył polskiemu władcy perspektywę w miarę samodzielnej polityki i budowania nowoczesnego na owe czasy państwa<sup>18</sup>.

Mieszko I jako władca chrześcijański budował własną politykę z troską o państwo, o rozwój jego struktur. Pragnął, by jego panowanie i władztwo było znaczące w Europie. Należy zauważyć, że potrafił umiejętnie wejść w politykę cesarstwa i z tej pomocy chętnie korzystał przy chrystianizacji kraju. Musiał oczywiście z cesarstwa sprowadzać duchownych. Byli to wówczas najlepiej wykształceni ludzie. Przynieśli Polsce pismo łacińskie, co przyczyniło się z czasem do rozwoju rodzimego piśmiennictwa. Uczyli tajników uprawy roli, melioracji gruntów, technik budownictwa. Przywozili ze sobą księgi liturgiczne, wyposażenie kościołów oraz grupy muratorów, którzy wznosili pierwsze świątynie. Przed wszystkim jednak prowadzili akcję chrystianizacyjną. Jak skuteczna ona była, pokazuje fakt, że już w 1003 roku wśród grupy benedyktyńskich męczenników byli nie tylko sprowadzeni ze świata zakonnicy, dwaj Włosi: Benedykt i Jan, ale trzy spośród pięciu ofiar były Polakami: bracia Izaak i Mateusz to benedyktyńscy nowicjusze, trzeci Polak, Krystyn, to przypuszczalnie sługa.

Historia chrystianizacji Polski pokazuje, że wymiar religijny tych działań był nieodłącznie związany z prowadzoną polityką, zarówno wewnętrzną, jak i zagraniczną. Wewnątrz kraju Mieszko zapewniał sobie poparcie wśród drużyny, czyli sił wojskowych związanych bezpośrednio

---

<sup>18</sup> J. Misiurek, *Spory chrystologiczne w Polsce w drugiej połowie XVI wieku*, Lublin 1984, s. 24.

z władcą. Była to niewątpliwie grupa znacząca, dlatego wymaganie przyjęcia chrztu wspomagane było przez księcia przywilejami. Podróżujący po ziemiach polskich żydowski kupiec i kronikarz, Ibrahīm ibn Jakob, pisał, że książę nie tylko dawał wojom utrzymanie, ale także wyposażał ich wychodzące za mąż córki oraz żeniących się synów<sup>19</sup>. Drużyna stanowiła elitę młodego państwa i można było liczyć, że przez związki rodzinne i rodowe tworzących ją nie tylko wzrosnie poparcie dla księcia, ale też rozprzestrzeni się i ugruntuje wiara chrześcijańska.

Mieszko I budował zatem suwerenną politykę swego państwa, którą tworzył dwutorowo: kładąc nacisk na stabilność państwa i rozwój struktur Kościoła. Już dwa lata po swoim chrzcie uzyskał dla swojego państwa biskupstwo, przy czym nie było ono zależne od niemieckich struktur kościelnych, ale podlegało bezpośrednio papieżowi.

#### **4. Kontynuacja chrystianizacji Polski przez Bolesława Chrobrego**

Dzieło chrystianizacji Polski po śmierci Mieszka I kontynuował jego syn Bolesław Chrobry, zwany też Wielkim (992–1025) z jeszcze większym dynamizmem. To za jego panowania przybył do Polski czeski biskup, Wojciech Sławnikowic, znany też jako Adalbert, dwukrotnie odrzucony przez swych rodaków z biskupstwa w Pradze. To z dworu Bolesława Chrobrego wyruszył on na misję ewangelizacyjną na ziemię Prusów, gdzie 23 kwietnia 997 r. poniósł śmierć męczeńską. Bolesław wykupił jego ciało od Prusów i z czcią pochował. Tradycja, wyrażona też na drzwiach gnieźnieńskich, podaje, że wykup ten – na wagę złota – był wspólnym dziełem władcy i poddanych. Można sądzić, że ci, którzy brali udział w tym wydarzeniu, uważali się już za chrześcijan i czuli się wspólnotą w jednej wierze, w odróżnieniu od pogańskich Prusów. Trzeba pamiętać, że Wojciech był znany i podziwiany w Europie; jego kanonizacja nastąpiła już dwa lata po śmierci, w roku 999. Bolesław odmówił wysłania jego relikwii do Akwizgranu, natomiast zaprosił możnych zachodniego świata wraz z cesarzem Ottonem III do swej stolicy – Gniezna.

I znowu wymiar religijny spletał się nierozdzielnie z działaniami politycznymi. Zjazd w Gnieźnie był z założenia wydarzeniem religijnym, pielgrzymką do grobu kanonizowanego męczennika. W ten sposób jednak Chrobry ukazał swoje państwo jako kraj chrześcijański, źródło misji. W zjeździe tym uczestniczyli także legaci papiescy i delegacja polska,

---

<sup>19</sup> Por. Ożóg, 966. *Chrzest Polski*, s. 134.

uczestnicząca w kanonizacji św. Wojciecha w Rzymie, wraz z bratem męczennika, Radzimek Gaudentym, prekonizowanym na arcybiskupa. Legaci odczytali bullę papieską, uzgodnioną z cesarzem, ustanawiającą pierwszą metropolię, ze stolicą w Gnieźnie, obejmującą nowo powołane diecezje: gnieźnieńską, kołobrzeską, krakowską i wrocławską, oraz misyjną poznańską. Ta ostatnia wobec sprzeciwu biskupa Ungera zatrzymała swój dotychczasowy charakter, podlegając bezpośrednio papieżowi. Granice metropolii gnieźnieńskiej wraz z diecezją poznańską obejmowały wszystkie ziemie ówczesnej Polski. Pierwszym arcybiskupem metropolitą został brat Wojciecha, Radzym – Gaudenty<sup>20</sup>. Przy tej okazji cesarz Otton III wyraził zgodę na koronację Bolesława Chrobrego, symbolicznie nałożył mu na głowę swój diadem, wręczył Bolesławowi włócznię męczennika św. Maurycego z gwoździem z krzyża Chrystusa, jako wyraz władzy króla chrześcijańskiego. Książę Chrobry natomiast ofiarował cesarzowi relikwiarz z ramieniem św. Wojciecha. Cesarz miał nazwać Bolesława „bratem i współpracownikiem cesarstwa oraz przyjacielem i towarzyszem ludu rzymskiego”<sup>21</sup>. Jednak za panowania Ottona III (987–1002) nie doszło do koronacji Bolesława, ponieważ cesarz dwa lata po zjeździe zmarł. Koronacja Bolesława Chrobrego nastąpiła dopiero w 1025 r. Była ona uwieńczeniem dzieła konsolidacji, łącznie z poszerzeniem granic Polan oraz zapewnieniem suwerenności i niezależności politycznej państwa<sup>22</sup>.

Trzeba dodać, że misja św. Wojciecha nie była jedyną, która z terenów Polski wyruszyła z zadaniem chrystianizacji plemion pogańskich. Po śmierci Pięciu Braci Męczenników (1003 r.) do Bolesława przybył benedyktyn, biskup Bruno (Bonifacy) z Kwerfurtu, który w 1009 roku podjął misję na ziemiach Jaćwingów (obecne tereny diecezji łomżyńskiej i ełckiej). Tam został zamordowany wraz z 18 towarzyszącymi mu mnichami.

Warto podkreślić, że obaj władcy: Bolesław Chrobry i Otton III byli wielkimi idealistami i widzieli zjednoczoną Europę opartą na idei chrześcijańskiej. Swoistym, wiele mówiącym potwierdzeniem jest miniatura w iluminowanym ewangeliarzu bamberskim z 1015 r., przedstawiająca cztery kobiece alegorie oddające hołd Ottonowi III, jako chrześcijańskiemu cesarzowi rzymskiemu zakładającemu królestwo chrześcijańskie. Symboli-

---

<sup>20</sup> Por. W. Słomka, *Chrzest jako podstawa duchowości chrześcijańskiej*, w: *Chrzest – nowość życia*, red. A. Nowak, W. Słomka, Lublin 1992, s. 13.

<sup>21</sup> Tamże, s. 130.

<sup>22</sup> Por. B. Kumor, *Historia Kościoła*, t. 2, Lublin 2003, s. 121.

zują one równoprawne części wielkiego państwa chrześcijańskiego: Italię (Rome), Galię, Germanię, Sclawinię (Polonię). Królestwo Polskie miało obejmować i zawierać obszar środkowo-wschodniej Europy i być pomostem w stosunku do Kościoła bizantyńskiego. Taką wizję królestwa chrześcijańskiego próbował realizować Bolesław Chrobry. Wizja taka mieściła się w idei chrztu narodu, którą przyjął i zapoczątkował jego ojciec, Mieszko I<sup>23</sup>.

Bolesław Chrobry w swojej gorliwości nie ustawał, kontynuował rozwój chrześcijaństwa na ziemiach polskich, budował i uposażał wiele kościołów, o czym informuje *Kronika* Galla. I to najczęściej były kościoły murowane, jak zauważył A. Gieysztor.

Bez wątpienia Bolesław Chrobry został uznany za najpotężniejszego władcę Polski średniowiecznej, państwa zachodniosłowiańskiego. Wkrótce po jego śmierci wielka chwała Kościoła i państwa polskiego znikła, gdy rządy przejął jego syn, Mieszko II (1025–1034)<sup>24</sup>.

## 5. Podsumowanie

Chrzest w swojej istocie zarówno indywidualnej, jak i społecznej ma charakter zbawczy i nadprzyrodzony, jednak rzutuje przy tym znacząco na życie doczesne. Chrzest przyjęty przez Mieszka I w 966 r. nie dotyczył tylko jego osoby, dworu czy drużyny, miał znaczenie narodowe, dlatego mówi się, że jest to data chrztu Polski. Polska stała się chrześcijańska, otrzymała duchowość i wymiar transcendentny, i doskonały wzorzec moralny, społeczny i kulturowy w osobie Jezusa Chrystusa, wypracowany przez Kościół. Jednocześnie Polska weszła w nurt historii wspólny z innymi narodami, już chrześcijańskimi, na kontynencie europejskim<sup>25</sup>.

Przez chrzest zaczął się kształtować nowy profil moralny, duchowy i kulturalny w społeczeństwie w miarę scalonym w jedno państwo słowiańskich plemion. Świadomy wybór chrztu przez Mieszka I oprócz fundamentalnych wartości politycznych i państwowotwórczych, otworzył przed narodem prawdę o jednym Bogu, Stwórcy i Zbawcy człowieka, który nadaje mu właściwą tożsamość, sens bycia i istnienia na ziemi<sup>26</sup>. Chrześcijaństwo przyniosło naukę o najwyższej godności człowieka, o sensie życia i historii, o najwyższych ideałach, jakim powinien się kierować człowiek. Sakrament

---

<sup>23</sup> Por. C.S. Bartnik, 966. *Mieszko, książę Polski, został ochrzczony*, „Nasz Dziennik”, 2016, 17 IV, s. 10–12.

<sup>24</sup> Por. Kumor, *Historia Kościoła*, s. 132.

<sup>25</sup> Por. *Teologiczne rozumienie zbawienia*, red. C.S. Bartnik, Lublin 1979, s. 179–181.

<sup>26</sup> Por. B. Przybylski, *Chrzest – tajemnica paschalna*, AtK, 68(1965), s. 193.



ten umacniał państwo, wspierając jego jedność i zwartość społeczeństwa, umacniał władzę, ład w rodzinie, monogamię (czego przykładem po nawróceniu był sam Mieszko), wiarę w istnienie Opatrzności i nieśmiertelność duszy ludzkiej. Ideały chrześcijańskie z jeszcze większą gorliwością umacniał król Bolesław Chrobry, nadal chrystianizując kraj<sup>27</sup>.

Z przyjęciem chrztu kraj przyjął zasady moralności chrześcijańskiej; wiadomo jednak, że ten proces jest zawsze długotrwały. Stąd wolno odrzucał despotyzm pogański na przykład ojca w rodzinie, wielożeństwo, uśmiercanie przy zgonie dostojników żon lub najbliższego otoczenia, składanie ludzi w ofierze, prawo zemsty, sprzedawanie niewolników. Chrześcijaństwo szerzyło idee godności i personalizm ludzki, życie postrzegano jako dzieło Boże, rozwijano na szeroką skalę akcje charytatywne.

Przez chrzest nastąpiły kontakty z Zachodem, społeczeństwo Polan wolno wchodziło w najwyższe osiągnięcia kultur europejskich, dziedzictwo starożytnej Grecji i Rzymu, przyjmowało zasady prawa łacińskiego. Polska przyjęła ówczesne wynalazki, technikę, naukę, sztukę, wielkie idee, pismo – alfabet, którym do dziś posługują się Polacy, prawo, filozofię, teologię, systemy edukacyjne, cykl tygodniowy, świętowanie niedzieli.

Warto również zauważyć, że chrzest przyjęty przez Polaków miał także odniesienie pozytywne dla Zachodu. Polacy uniknęli różnego rodzaju ekstremizmów, Polska była państwem bez stosów, wojen religijnych, wielkim azylem dla prześladowanych, na przykład dla Żydów i innych innowierców, jedynym w całej Europie.

Polska przyjęcie chrztu potraktowała na serio w wymiarze uniwersalnym i zobowiązującym do altruistycznego służenia innym ludom. Oczywiście, chrzest nie wykorzenił natychmiast wszystkich wad. Jak pisał podróżnik wędrujący po ziemiach polskich, Ibrahim ibn Jakub (na przełomie lat 965–966), Polanie są „ludem niezgodnym, gdyby nie to, to ze względu na inne walory byłiby niepokonani”<sup>28</sup>.

A już w czasach obecnych św. Jan Paweł II powiedział do Polaków: „Nie sposób zrozumieć człowieka inaczej jak w tej wspólnotie, którą jest jego naród. Wiadomo, że nie jest to wspólnota jedyna. Jest to jednakże wspólnota szczególna, najbliższej chyba związana z rodziną, najważniejsza dla dziejów duchowych człowieka. Otóż nie sposób zrozumieć dziejów

---

<sup>27</sup> Por. T. Czapika, „Chrzest nawrócenia na odpuszczenie grzechów”, „Szczecińskie Studia Kościelne”, 1(1991), s. 44.

<sup>28</sup> Z. Kiernikowski, *Chrzest bramą Kościoła*, w: Z. Kiernikowski, *Światło i moc liturgii. Katechezy liturgiczne*, cz. 1, Warszawa – Siedlce 2004, s. 28–35.

Narodu polskiego – tej wielkiej tysiącletniej wspólnoty, która tak głęboko stanowi o mnie i o każdym z nas – bez Chrystusa”<sup>29</sup>.

Obchody 1050. rocznicy chrztu Polski są szansą, abyśmy na gruncie naszego życia i naszych rodzin, instytucji i wspólnot, spróbowali odnowić w sobie to, do czego dziedzictwo przyjęcia chrztu nas zobowiązuje. Wejście do wspólnoty chrześcijańskich ludów i narodów poprzez chrzest Mieszka I pozwoliło nam zająć ważne miejsce w Europie. Był to z jednej strony akt głęboko chrześcijański, z drugiej akt państwowotwórczy. Choć polityczne konsekwencje chrztu były ogromne, z całą powagą i odpowiedzialnością trzeba przyznać, że to oparcie życia na Bogu, na Jezusie Chrystusie Zbawicielu, było czymś naprawdę ważnym. Patrząc dziś na Polskę i na to, co się w niej dzieje, musimy na nowo zrobić narodowy rachunek sumienia. Musimy na nowo doceniać to, co jest blaskiem tego chrześcijańskiego dziedzictwa, co pozostaje we wrażliwości ludzkich sumień. Te wszystkie wydarzenia, nasze życie osobiste, narodowe, rodzinne, społeczne, polityczne i kulturowe należy na nowo przeświecić światłem Ewangelii.

Na dalekosiężne duchowe konsekwencje chrztu Polski wskazał abp Stanisław Gądecki w homilii wygłoszonej na rozpoczęcie jubileuszu 1050. rocznicy chrztu Polski na Jasnej Górze 29 listopada 2015 r. Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski zauważył, że przyjęcie chrztu w 966 roku było decyzją historyczną i historiotwórczą. Polacy nie ograniczyli się tylko do przejścia bogatej i zaawansowanej kultury chrześcijańskiego Zachodu, ale stali się aktywnymi jej współtwórcami. Co z tego faktu wynika dzisiaj? Na pewno nie tylko wspominki, ale przyjrzenie się, co zrobiliśmy z tożsamością chrzcielnią i co da się zrobić, by uniknąć nihilizmu, czy odejścia od świata wartości, który tworzy komunię między ludźmi.

## STRESZCZENIE

Polska w 2016 roku obchodziła jubileusz przyjęcia chrztu i powstania państwa. Była to 1050. rocznica obydwu tych wydarzeń, które zadecydowały o dziejach państwa i zaistnieniu Polski na mapie Europy. Polacy świętują ich wielki jubileusz także jako znaczących przyczyn scalenia narodu, które dokonało się na początku pisanych dziejów za sprawą księcia Mieszka I, jego syna króla Bolesława Chrobrego i utrwalone zostało przez kolejnych władców tej i następnych dynastii, a trwa po dzień dzisiejszy.

**Słowa kluczowe:** wiara, wartość duchowa chrztu, Mieszko I, dziedzictwo kulturowe.

---

<sup>29</sup> Jan Paweł II, *Przemówienia i homilie. Polska 2 VI 1979 – 10 VI 1979*, Kraków 1979, s. 30–31.

## SUMMARY

In the year 2016 Poland celebrate the jubilee of the baptism of the state, and simultaneously, the beginnings of the country. It is the 1050<sup>th</sup> anniversary of these two events, which made Poland present on the map of Europe. Due to this event, Polish people celebrate their great jubilee of the creation of the united nation, which was made by the prince Mieszko I, and especially by his son – the king Bolesław Chrobry, and following generations of his successors and dynasties. Looking back to the history – from the Piast dynasty, through following generations, till nowadays.

**Key words:** faith, the spiritual value of baptism, Mieszko I, cultural heritage.

## BIBLIOGRAFIA

- Almanach MMXVI*, Lednica – Poznań – Gniezno, 2016.
- Czapika T., „Chrzest nawrócenia na odpuszczenie grzechów”, „Szczecińskie Studia Kościelne”, 1(1991), s. 41–52.
- Deptuła C., *Jordan*, w: EK, t. 8, kol. 78.
- Hadalski J., *Osobotwórczy charakter chrztu. Studium teologiczno-liturgiczne*, Kraków 2006.
- Jan Paweł II, *Przemówienia i homilie. Polska 2 VI 1979 – 10 VI 1979*, Kraków 1979.
- Kiernikowski Z., *Chrzest bramą Kościoła*, w: Z. Kiernikowski, *Światło i moc liturgii. Katechezy liturgiczne*, cz. 1, Warszawa – Siedlce 2004, s. 28–35.
- Krakowiak C., *Założenia teologiczne Rytułu obrzędu chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*, RT, 43(1996), z. 6, s. 43–58.
- Kumatowski S., *Jak powstała Wielkopolska*, w: *Pradzieje Wielkopolski. Od epoki kamienia do średniowiecza*, red. M. Kobusiewicz, Poznań 2008, s. 49–92.
- Kumor B., *Historia Kościoła*, t. 2, Lublin 2003.
- Misiurek J., *Spory chrystologiczne w Polsce w drugiej połowie XVI wieku*, Lublin 1984.
- Ożóg K., *966. Chrzest Polski*, Kraków 2015.
- Przybylski B., *Chrzest – tajemnica paschalna*, AtK, 68(1965), s. 186–193.
- Rechowicz M., *Chrzest Polski a katolicka teologia misyjna we wczesnym średniowieczu*, RBL, 19(1966), z. 2, s. 58–72.
- Schenk W., *Liturgia sakramentów świętych*, cz. 1, Lublin 1962, s. 11–34.
- Słomka W., *Chrzest jako podstawa duchowości chrześcijańskiej*, w: *Chrzest – nowość życia*, red. A. Nowak, W. Słomka, Lublin 1992, s. 11–23.
- Strzelczyk J., *Bolesław Chrobry*, Poznań 1999.
- Sułowski Z., *Chrzest Polski*, w: *Księga Tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*, red. P. Kałwa [i in.], t. 1, Lublin 1969, s. 57–69.
- Świerzawski W., *Idźcie i nauczajcie udzielając chrztu. Sakrament chrztu*, Wrocław 1984. *Teologiczne rozumienie zbawienia*, red. C.S. Bartnik, Lublin 1979, s. 179–181.